Nr 84. Kraków, 13 Kwietnia — Czwartek. Rok 1882.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego . . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę: księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospektów, cyrkularzy, ogłoszeń i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się nadsyłać naprzód. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Kraków 12 kwietnia

Przegląd Polityczny.

Dziś rozpoczynają się w Wiedniu konferencye ministeryalne, na których mają być przygotowane wnioski rządowe dla delegacyj wspólnych. Oprócz spraw delegacyjnych stanie także sprawa celna, o ile uwagi poczynione w komisyi celnéj potrzebę nowego porozumienia się ministerstwa austryackiego z węgierskiem wykazały, na porządku dziennym narad ministeryalnych.

Komisye Izby Panów rozpoczną w tych dniach znowu swe narady. Dnia 13 b. m. zbierze się Komisya finansowa i zajmie się przedewszystkiem sprawozdaniem Komisyi kontrolującej długi państwa. Dnia następnego rozpocznie Komisya ekonomiczna narady swe nad traktatem zawartym z Serbią i aktami jego dodatkowemi.

Wobec pojawiających się tu i owdzie ruchów antisemickich wydał hr. Taaffe, jako minister spraw wewnętrznych, rozkaz do wszystkich władz administracyjnych, aby na zgromadzenia z zapowiedzianym charakterem antisemickim nie zezwalały, wszystkie zaś inne zebrania, na którychby się jaki głos antisemicki odezwał, bezzwłocznie rozwiązywały.

Prager Ztg ogłasza reskrypt namiestnika Czech zwołujący członków Kuryi większych posiadłości na 15 maja, celem uskutecznienia wyboru uzupełniającego w miejsce bar. Pretisa, który mandat złożył.

Komitet wyborczy wiernokonstytucyjny zebrał się w Pradze. Większość obecnych przemawiała za odrzuceniem kompromisu, nie postanowiono jednak jeszcze nic stanowczego. Chwycono się pośredniéj drogi zażądania pierw od komitetu konserwatywnego pewnych wyjaśnień.

Staassanzeiger niemiecki ogłasza budżet na rok 1882/83. Odbyło się też posiedzenie Komisyi zwołanej przez rząd, celem zasięgnięcia jej zdania względem projektu nowej ustawy o stowarzyszeniach akcyjnych. Jak słychać, Komisya zaleca poczynienie znacznych zmian w projekcie rządowym.

Jak donoszą do *Pol. Corr.* z Paryża, obsadzenie włoskiego poselstwa w Paryżu a francuskiego w Rzymie nie nastąpi prędzej aż traktat handlowy francusko-włoski ze strony Włoch przyjętym zostanie.

Floquet, któremu polecono opracowanie memoryału nad planem urządzenia centralnej władzy municypalnej Paryża, ukończył już swój elaborat i oddał go ministrowi spraw wewnętrznych. Dotąd okręgi Paryża miały swych merów, właściwym zaś burmistrzem miasta był prefekt Sekwany; teraz ma municypalność Paryża zyskać własnego swego przewodnika.

Gambetta udaje się do Marsylii, gdzie 15 b. m. na urządzonej dla niego uczcie będzie miał mowę.

Wychodzący w Sztokholmie *Dagblatt* zamieścił wiadomość, że Szwecya zawarła formalny sojusz z Prusami, mocą którego zobowiązała się wkroczyć do Finlandyi w razie, gdyby Prusy przez Rosyę zaczepione być miały. Dzienniki niemieckie powtarzają tę wiadomość, bez dodawania do niéj komentarzy.

Napady na żydów w powiecie Ananiewskim, zdają się przybierać szerokie rozmiary; widać to ze spiesznego wysłania wojsk z Odessy, Benderu i Nikołajewska do miejsc zagrożonych.

Pol. Corr. stwierdza dzisiaj wiadomość przesłaną nam wczoraj telegraficznie, przez naszego specyalnego korespondenta o ratyfikacyi układów zawartych między grupą *Länderbanku-Comptoir d'escompte* a rządem serbskim względem budowy kolei żelaznych.

Hiszpańska Izba deputowanych rozpoczęła wczoraj obrady nad owym traktatem handlowym zawartym z Francyą, który w łonie przemysłowców katalońskich tak burzliwe wywołał zajścia. Podług najświeższych wiadomości rozruchy w Katalonii można uważać za chwilowo tylko uśmierzone.

Do zatargu między Włochami a Egiptem, o którym nam doniósł wczorajszy telegram, w kołach dyplomatycznych nie przywiązują wielkiego znaczenia. Rząd włoski faktycznie wykonywa nabyte swe prawa do części wybrzeża morza czerwonego, nie pytając się chwilowo o zdanie, jakie w tej mierze mieć może obecny rząd egipski, tem bardziej, że Porta nie ma zamiaru protestowania przeciw temu.

W każdej innej chwili nie przywiązywanoby ważności do zmiany zaszłej w kierownictwie nominalnem ministerstwa spraw zewnętrznych w Petersburgu; dziś jednak musi ona mieć dla świata politycznego znaczenie pokojowe, oraz nowego, może nawet żądanego z Berlina dla ks. Bismarka ustępstwa.

Wiadomem było, że od paru już lat ks. Gorczakow złamany na ciele a podupadły na umyśle, był tylko firmą, ale była to firma ultra-narodowa rosyjska, nieprzyjazna Austryi, a w ostatnich czasach antypatyczna niemieckiemu kanclerzowi. Ustąpienie jej zatem z widowni jest przymileniem się do Berlina, jajkiem świątecznem przesłanem ks. kanclerzowi.

Usunięty dziś z areny politycznej ks. Gorczakow miał wiele świetnych stron, zdaje nam się, że żadnej głębszej. Był to arcykapłan frazesu, który tak wielce popłaca u ludów słowiańskich, a który do niedawna wypowiedziany przez usta rosyjskie imponował Europie.

Ks. Gorczakow rozpoczął swój zawód od chęci zemszczenia się za słynną niewdzięczność austryacką i na tym koniku wyjechał na szerszą widownię. Dowiódł jej jedynie, pozwalając wzrosnąć wbrew interesowi, a z uszczerbkiem niezmiernym wpływu rosyjskiego, potędze Prus i wszechpotędze ks. Bismarka, która zaćmiła faktami blask frazesów rosyjskiego kanclerza i która go na drugi, bodaj czy nie na trzeci plan zepchnęła, wobec której narescie nominalną władzę złożyć ostatecznie musiał.

Ks. Gorczakow odegrał najważniejszą rolę w 1863 r., a epoka ta była niejako rozstrzygająca dla jego zawodu publicznego. Noty przesłane przez mocarstwa w sprawie polskiej do żywego dotknęły Rosyę dlatego, że w pierwszej chwili przeraziły świat urzędowy. Ks. Gorczakow uspokojony przez ówczesnego posła angielskiego w Petersburgu, co do istotnego ich znaczenia, otrzymawszy od niego zapewnienie poufne, że poza notami nie ma cienia zamiaru działania, zbudował na tem swoją akcyę dyplomatyczną i swoją wrzekomą wielkość. Odpowiedział na bardzo oględne noty mocarstw podniośle, wyzywająco, zuchwale, bezprzykładnie. Od dawna, a może nigdy żaden gabinet w ten sposób nie przemówił do Europy i nie odparł jej wspólnego kroku. Jakby różczką czarodziejską dotknięta zamierzona akcya europejska w sprawie polskiej, prysnęła pod piórem ks. Gorczakowa, a popularność jego w Rosyi w jednej chwili wzrosła niesłychanie, rzec można niepamiętnie. Z całego tego tryumfu niezaprzeczonego ks. Gorczakowa, istotne korzyści odniósł w przyszłości tylko ks. Bismark i Prusy, ale rosyjski kanclerz zasmakował odtąd w popularności, upoił się nią i żądzą utrzymania się przy niej jedynie powodował się nadal. Ztąd jego dążenie do przemazania traktatu paryskiego, dążenie, uwieńczone pozornym skutkiem, lecz dla dopięcia którego naraził istotne stanowisko i prawdziwe interesa Rosyi tak dalece, iż ustępując dziś z widowni, zostawia ją w tym opłakanym stanie bezsilności, odosobnienia, może zależności, a przecież wewnętrznej na wszystkich i wszystko wściekłości, której paroksyzmy okupywać musi upokarzaniem się wobec Berlina, a nawet poświęceniem przy końcu zawodu twórcy tej polityki, która tuczyła pychę narodową, a zapoznawała żywotne interesa państwa.

Podupadły na umyśle, niemal zdziecinniały ks. Gorczakow nie chciał jednak do ostatniej chwili rozstać się z popularnością, jak też nie mógł uczynić rozbratu z jej bliźniakiem — frazesem; żądzą popularności powodowany, znowu bez względu na niebezpieczeństwa, grożące Rosyi, i na śmieszność, jaką na nią ściągał, występował on na kongresie berlińskim nietylko wyzywająco wobec mocarstw, ale wrogo i kłótliwie względem drugiego pełnomocnika rosyjskiego, hr. Szuwałowa, który z męską odwagą dźwigał na swoich barkach niepopularność traktatu berlińskiego, podczas gdy zgrzybiały kanclerz stroił się w wieńce z niej uwite i wojował konsekwentnie do końca — przechwałkami!

I teraz, jak nam donoszono, przyklasnął on drżącemi już od starości rękami, mowom jen. Skobelewa, jak gdyby chciał jeszcze dla siebie pozyskać część tych oklasków, któremi je wielka większość świata rosyjskiego powitała.

Tak zatem chcąc pozostać przez próżność raczej, niż dla wyższych celów popularnym, ks. Gorczakow był do końca przedstawicielem bezsilnej wobec Europy dumy rosyjskiej, i owych frazesów, któremi jedynie może ona dzisiaj wojować. Ztąd też odjęcie mu nawet nominalnej władzy, poczytywanem będzie za oznakę pokojową, bo za cofnięcie się, nawet w wojnie prowadzonej za ich pomocą, i dla tego także uważanem ono będzie za ustępstwo dla kanclerza niemieckiego, którego nerwy znieść nie mogły frazesu o przymierzu rosyjsko-francuskim, którym w tak dziecinny sposób bawił się w ostatnich latach kanclerz rosyjski.

Powierzenie p. Giersowi kierownictwa *de jure* ministerstwa spraw zewnętrznych, na czele którego stał już *de facto*, wzmocni jeszcze znaczenie pokojowe ogłoszonej przez *Gońca Urzędowego* zmiany; przedewszystkiem dla tego, że nie hr. Ignatiew został ministrem spraw zewnętrznych; następnie dla tego, że p. Giersa zrobiono przedstawicielem polityki pokojowej wobec Europy, i że Europa w to najchętniej uwierzyła. O ile nasze sięgają informacye, p. Giers jest człowiekiem roztropnym, nie mającym żadnej z błyszczących, a przecież tak zgubnych stron ks. Gorczakowa; obdarzony zdrowym rozsądkiem, oczywiście wie on, że Rosya dziś nie może ani wyzywać ani rozpoczynać wojny przeciw Niemcom i Austryi, i ztąd zapewne pragnie prowadzić politykę pokojową, inaczej bowiem bez wyzucia się z rozsądku uczynićby nie mógł. „Jest to człowiek wcale nie genialny i wcale nie świetny, powiedział o nim pewien mąż stanu rosyjski, ale właśnie takiego potrzebujemy obecnie, geniusz bowiem zgubił by Rosyę."

Ostateczne cele i dążenia Rosyi, w niczem nie zmienią się i nominacya p. Giersa na miejsce ks. Gorczakowa, nie wpłynie na nie w najmniejszej mierze; nie wpłynie ona także ani na nienawiści, ani na żądze polityki rosyjskiej, ale chwilowo jest ona stanowczą oznaką pokojową — jak wiadomo nigdy nie dawaliśmy wiary wojennym przepowiedniom — oraz zależności gabinetu petersburskiego od Berlina, co dla każdego jest widocznem, a co jest następstwem polityki ks. Gorczakowa.

Ks. Bismark bez wystrzału tryumfuje na całej linii, a *en bon prince* w telegramie do p. Saburowa posła rosyjskiego w Berlinie wyraża zadowolenie z powodzenia wspólnego dzieła, to jest utrzymania pokoju!

Tak zatem podczas gdy gwiazda arcykapłana frazesu zgasła, świetnym błyszczy blaskiem gwiazda człowieka czynu; ks. Gorczakow ustępuje przed ks. Bismarkiem, i z dwóch kanclerzy pozostaje tylko jeden na widowni, tak jak tylko jeden pozostanie w historyi.

Od jednego z naszych prawników, pracujących w zawodzie praktycznym, otrzymujemy następujące pismo:

W dniu 29 kwietnia b. r. zbierze się w Wiedniu kongres rybacki, a na nim interesowani ze wszystkich krajów koronnych i rzeczoznawcy z całej monarchii, wypowiedzieć mają ostatnie słowo informacyjne nad rządowym projektem ustawy o rybołowstwie. Kongresowi rybackiemu doręczył bowiem Rząd państwowy nieznane dotychczas sprawozdania wszystkich krajów koronnych, złożone na podstawie obrad krajowych komisyj nad tym przedmiotem odbytych. Sprawozdania te w formie tabelarycznej ułożone, dają jasny obraz zdań i zapatrywań poszczególnych krajów koronnych i przedstawiają sumaryczne życzenia każdej prowincyi zosobna, pod względem kierunku, w jakim ustawa uchwaloną być winna.

Jak wiadomo, jeszcze w r. 1874 złożyło c. k. ministerstwo rolnictwa na stole Rady państwa projekt do ustawy o rybołowstwie, którego przepisy ograniczały się jedynie do sprawy ochrony i wykonywania rybołowstwa. Kwestya własności, czyli uprawnienia, komu w tych lub owych wodach służyć ma rybołowstwo, nie była omówioną w zaprojektowanej ustawie; — z powodu, iż wspomnione ministerstwo było zdania, że o tytule własności uprawnień rybołowczych rozstrzygać winien właściwy sędzia w każdym pojedynczym wypadku zosobna. Izba deputowanych nie wzięła pod obrady projektu rządowego, domagając się uzupełnienia go przez zamieszczenie przepisów urządzających i ustalających prawo własności rybołowstwa na wodach bieżących.

Wskutek tego postanowienia, na wezwanie ministerstwa rolnictwa, we wszystkich krajach koronnych zbierały c. k. Starostwa materyały wyjaśniające faktyczny stan uprawnień rybołowczych; — a zwołane w r. 1879 ankiety krajowe, złożone z delegatów Namiestnictwa, Wydziału krajowego, Sądów wyższych, Towarzystw gospodarskich, na podstawie tych materyałów powiatowych wypowiadały zdanie, komu prawo własności rybołowstwa w zaprojektowanej ustawie przyznane być winno. Zdania te przebiegły całą skalę tonów, zastosować się dających do prawa o rybołowstwie. Kiedy bowiem Solnogród obstaje przy *status quo*, Austrya wyższa, Styrya, Karyntya i Bukowina pragną utrzymać w swej mocy dotychczasowe uprawnienia, a dzikie rybołowstwo przyznać **gminom**, Austrya niższa i Morawa postępując wręcz przeciwnie, życzą sobie **zindemnizowania** wszelkich dotychczasowych uprawnień rybołowczych na rzecz **kraju**, jako prawnej jednostki; — Vorarlberg windykuje rybołowstwa nawet na rzekach spławnych dla gmin **politycznych**, a Gorycya dla gmin **podatkowych**.

U nas zgodzono się na przyznanie rybołowstwa w rzekach spławnych **krajowi**, — w innych wodach bieżących **gminie miejscowej**, z zastrzeżeniem nienaruszania uprawnień rybołowczych w czasach dawniejszych nabytych. Jeden z reprezentantów naszego Wydziału krajowego, opierając się na postanowieniach dawnego prawa polskiego, na wywodach analogicznych z kodeksu cywilnego austryackiego i na sprawozdaniach 40 naszych Starostw, stwierdzających faktyczne wykonywanie rybołowstwa przez właścicieli gruntów nadbrzeżnych, był zdania, ażeby nie naruszając praw poprzednio sprawiedliwie nabytych, rybołowstwo w wodach niespławnych uznane zostało mocą ustawy, jako **prawo rzeczowe właściciela brzegu i koryta rzeki.**

Takie samo zdanie wypowiedziała ankieta i Wydział krajowy szląski; — a ankieta kraińska, obawiając się kolizyi z właścicielami brzegów, zażądała unormowania stosunków z nimi, w ustawie wydać się mającej.

Ta sprzeczność i różnorodność zdań ankiet krajowych przekonywa najlepiej, iż stosunki prawne pojedynczych krajów koronnych żadną miarą pod strychulec państwowy brane być nie mogą, i ustawy tego rodzaju, jak ustawa rybołowcza, nosząca na sobie niewątpliwe piętno ustawy z dziedziny gospodarstwa krajowego, nie przez Radę państwa dla ogółu monarchii, lecz przez Sejmy krajowe, nawet i co do tytułu uprawnień rybołowczych, uchwaloną być winna.

Pomijając skrajne zdania niektórych krajów koronnych o potrzebie przeprowadzenia indemnizacyi rybołowczej na korzyść całego kraju lub utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy w położeniu niezmienionem, — ze zdań pośrednich, wysnuwają się tylko dwie ewentualności, — a mianowicie:

przyznania rzecznego rybołowstwa gminom lub właścicielom gruntów nadbrzeżnych.

Niezapoznając rozumnych powodów i trafnych uwag, jakie powołano na usprawiedliwienie zdania przyznającego rybołowstwo gminom, nie możemy spuścić z pamięci praktycznych względów, jakie u nas za przyznaniem rybołowstwa raczej właścicielom koryta rzeki i gruntów nadbrzeżnych niż gminom administracyjnym przemawiać się zdają. Okoliczność, że więcej krajów koronnych skłania się za przekazaniem rzecznego rybołowstwa gminom politycznym lub podatkowym, nie przemawia jeszcze tem samem na niekorzyść naszych nadbrzeżnych uprawnień rybołowczych. Zachodzi bowiem pomiędzy tymi krajami koronnemi a królestwem Galicyi ta stanowcza różnica, iż w krajach tych wody bieżące są zarybione, a uprawnienia rybołowcze, po największej części od dawna ustalone i strzeżone.

U nas, ponieważ niema jeszcze ryb w naszych wodach, więc też niema i uprawnień rybołowczych z czasów dawniejszych, a właściciele brzegów, nie mieli dotychczas powodów i przyczyn do reklamowania na swoją korzyść uprawnienia do wyłącznego łowienia ryb pod swoim brzegiem. Spory o naruszenie posiadania uprawnień rybołowczych, w innych krajach koronnych przez właścicieli gruntów nadbrzeżnych tak często wszczynane i w dziennikach prawniczych opisywane, u nas należą do osobliwości; bo w braku większych i szlachetniejszych ryb, właścicieli brzegów nie zbierała ochota do procesów i komisyj prowizoryalnych dla tego tylko, że mu ktoś trzeci z pod brzegu wyławiał żaby lub raki.

Jeżeli zatem Rada państwa uchwali ustawę o własności uprawnień rybołowczych według zdania naszej ankiety krajowej i nienaruszając praw poprzednio nabytych, a na prawno-prywatnym tytule nabycia opartych, rybołowstwo rzeczne przyzna gminom, przy praktycznem wykonaniu i wprowadzeniu w życie podobnej ustawy, rzecz przedstawi się mniej więcej jak następuje:

Przedewszystkiem założone być muszą, jak w § 4 ust. rybołow. zaprojektowane zostało, urzędowe spisy osób uprawnionych do rybołowstwa, przy wyszczególnieniu nazwy wody i wskazaniu jej granic.

W Austryi, Styryi, Karyntyi itd. zgłoszą się niewątpliwie odrazu, w znacznej liczbie dawni właściciele i posiadacze uprawnień rybołowczych i przedłożą akty dziedzictwa, kontrakty kupna, zamiany, darowizny praw rybołowczych lub odwołają się do faktycznego **wyłącznego** posiadania, których przeciw napaściom i naruszeniom ze strony osób trzecich, na drodze sądowej lub administracyjnej troskliwie i skutecznie bronili. Gminy polityczne lub podatkowe obejmą resztę praw niezgłoszonych lub należycie niewykazanych; a praw tych zapewne będzie niewiele i ofiarność ustawy zbyt małą.

W Królestwie Galicyi z W. Ks. Krakowskiem, któż potrafi zgłosić i wykazać uprawnienia rybołowcze?...

Kilka przywilei naszych dawnych królów odnosi się do innych wypadków, albowiem do rybołowstwa na rzekach spławnych; kilka orzeczeń władz politycznych na rzecz dawnych dominiów i tyleż wyroków sądowych na rzecz właścicieli gruntów nadbrzeżnych, stanowić będą jedyne tytuły prawno-prywatne do wykazania uprawnień rybołowczych i do obrony przeciw roszczeniom obdarowanych gmin.

Nasze dwory nie będą mogły odwoływać się z dobrym skutkiem do służących im niegdy praw dominikalnych, — gdyż prawa rybołowstwa niezaliczono do praw zwierzchniczych pana nad poddanymi, nie zapisano nigdzie do ksiąg tabularnych i nieobjęto ustawami indemnizacyjnemi; — a w krajach koronnych jak Morawa i Szlązk, z których przeszczepiono do nas obowiązki poddańcze i prawa dominikalne, według orzeczeń ankiet i zdania Sądu appellacyjnego w Bernie, rybołowstwo w żadnym wypadku, za prawo dominikalne uważane być nie powinno.

Dwory i włościanie, w charakterze właścicieli gruntów nadbrzeżnych u nas występujący, niewiele zatem zyskają wpisów rybołowczych na swoją rzecz i imie, gdyż z dawniejszych doświadczeń, jakie przy urządzaniu służebnictw leśnych i polowych zebrane zostały, wyciągnąć można naukę, iż znajdzie się zawsze i w każdym wypadku jaki wiarygodny świadek, który zezna zgodnie z prawdą, że on lub inny jaki członek gminy, w czasokresie ostatnich lat 30 łowił bezkarnie, lub usiłował wyławiać ryby pod brzegiem dworskim lub sąsiedzkim.

W ten sposób gminy, zagarną u nas pod siebie uprawnienia rybołowcze, pozostawiając właścicielom koryta rzeki, lub gruntów nadbrzeżnych, narażonych na wylewy i wydatki z powodu obrony i umocnienia brzegów, w miejsce dotychczasowych uprawnień rybołowczo-nadbrzeżnych, sprawdzonych przez 40 starostw, nieznіżony podatek gruntowy i możność wnoszenia dziś tak ulubionych **sprzeciwów**, lub dochodzenia praw nadbrzeżnych **na drodze procesu.**

Tych nowych procesów i tych bratobójczych sprzeciwów obawiamy się więcej, niż strat ekonomicznych w gospodarstwie rybnem, lub ubytku zysków w kasach gminnych spodziewanych. Wprawdzie ankieta lwowska postawiła wniosek dodatkowy, ażeby rybołostwo w obrębie granic obszaru dworskiego, przyznane było nie gminie, lecz właścicielowi posiadłości wyłączonej ze związku gminnego; wniosek ten niema jednakże warunków powodzenia w powszechnej ustawie państwowej; — albowiem z wyjątkiem Bukowiny, w żadnej z innych prowincyj austr. nie znachodzą się obszary dworskie, wyłączone ze związku gminnego; i dla tego trudno pogodzić się z myślą, ażeby w ustawie dla całego państwa wydać się mającej, podobne wyjątkowe zastrzeżenie, na rzecz większych posiadłości uczynione zostało. Zresztą zastrzeżenie w tej formie uczynione, grzeszy przeciwko wymaganiom konsekwencyi. Jeżeli bowiem odbiera się rybołowstwo rzeczne, dla wyższych względów gospodarskich, wszystkim właścicielom koryta rzeki, dla czegóż ma się czynić wyjątek dla osób pojedynczych, które ze zbiegiem okoliczności, mogą mieć w wielu wypadkach dużo mniejsze obszary wody pod swoją władzą, niż pojedynczy włościanie.

Przytem pamiętać należy, że już pewna liczba obszarów dworskich, z własnego popędu i z ujmą materyalnych korzyści, połączyła się z gminą wiejską i stanowi z nią jeden związek gminny. Jeżeli zatem popieramy z jednej strony dążenia do połączenia się dworów z gminami, nie możemy je przecież z drugiej strony karcić za podobne szlachetne postępki, lub utrudniać na przyszłość połączenie, pociągające za sobą utratę prawa rybołostwa na obszarze dworskim.

Przyznając w ustawie, rybołowstwo rzeczne właścicielom gruntów wzdłuż ich brzegów i do połowy koryta wody, w kilku słowach i jednym paragrafem zabiją się odrazu i na wieczne czasy wszelkie możliwe zgłoszenia, wątpliwości, sprzeciwy i procesa.

Kwestya uprawnień dominikalnych i obszarów dworskich zostanie uchyloną, sprawa założenia ksiąg i wydania kart rybołowczych uproszczoną i bez sporu załatwioną, a własność prywatna dworska czy włościańska, wśród wzajemnej zgody, najskuteczniejszą opieką prawa osłoniętą.

Twierdzenie, jakoby wywłaszczenie właścicieli gruntów nadbrzeżnych z uprawnień rybołowczych usprawiedliwione było koniecznością racyonalnego wykonywania prawa rybołowstwa i pomyślnego rozwoju chodowli ryb, według naszego zdania, nie powinno być brane na szalę orzeczenia. Jeżeli wykonywanie prawa polowania zostało poddane pod pewne reguły, wykluczające dowolny sposób wykonywania prawa własności nad ptactwem i zwierzyną na własnym gruncie, to przepisy o polowaniu mogą być analogicznie zastósowane i do rybołowstwa, przez co jednakże nie potrzebują być wzruszane ani podstawy własności, ani też właściciele koryta rzeki i gruntów nadbrzeżnych, z ich odwiecznych uprawnień wywłaszczani.

Rzeki i strumienie są u nas zwykle granicami gmin lub obszarów dworskich i dlatego rybołowcze rewiry tworzone być muszą z uprawnień kilku gmin i dworów; — a zatem w ten sam sposób, jakby składane były, gdyby uprawnienia rybołowcze przy właścicielach brzegu pozostały. Czy zaś rewiry rybołowcze tworzone będą z połówek strumieni, należących do gmin i dworów, czy też z uprawnień właścicieli brzegów, jest czynnością czysto rachunkową i dla sprawy rybołostwa obojętną.

Przemawiając jeszcze raz, w przeddzień ostatecznych obrad kongresu rybackiego, na korzyść właścicieli gruntów nadbrzeżnych, pomijamy wszystkie prawno-historyczne i jurydyczne wywody, a zwracamy uwagę tylko na **względy praktyczne**, które po smutnych doświadczeniach, jakie zbieramy dzisiaj przy piętnowaniu bydła, przy dochodzeniach kryminalnych o paszporta bydlęce, przy zakładaniu ksiąg gruntowych dla drobnych parcell gruntowych i t. p., brane być winny zawsze pod rozwagę, chociaż nie pochodzą od mężów głośnego stanowiska lub wielkiej nauki.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 11 kwietnia.

(A) Na wewnątrz i na zewnątrz szczęście służy Austryi. Wiadomość o nominacyi p. Giersa ministrem spraw zagranicznych w Rosyi przyszła w samą porę dla — Austryi. Była to prawdziwa niespodzianka i to przyjemna, piękne jajko wielkanocne jako podarunek dla — Austryi. Nie sądźcie bynajmniej, że zbyt wielką tu przywięzują wagę do tej nominacyi. Oddaje ona wszelako właśnie w chwili bieżącej monarchii wielką usługę. Świat finansowy w różowym jest humorze a na giełdzie wiedeńskiej panuje *hausse*. Co to ma znaczyć w 48 godzin przed terminem oferty na nową emisyę renty celem pokrycia niedoboru, zbyteczna powiedzieć. Renta ciągle idzie w górę, a temsamem skarb państwowy dobre otrzyma warunki. Obawiano się, że nagła zima z świeżym śniegiem wywoła obawę o niebezpieczeństwo dla urodzajów i że to wpłynie na kurs renty; — w tem nadeszła depesza z Petersburga o nominacyi Giersa, i jakby

różczką czarodziejską pobudziła giełdę — mimo świąt — do korzystnych obrotów. Niema nikogo w Wiedniu, coby nie prawił o szczęściu gabinetu i ministra skarbu, i to tak dalece, że *N. fr. Presse* — niechcąc narażać się na pośmiewisko — także w ostatnim tygodniku finansowym pominęła zwykłe swe wycieczki przeciw p. Dunajewskiemu. Pomijając atoli przypadkową usługę, jaką doniesienie petersburskie oddaje finansom austryackim, nikt nie przecenia znaczenia nominacyi p. Giersa. Jest ona niczem innem, tylko wiernym wyrazem obecnej sytuacyi chwiejnej i dwulicowej w Rosyi. P. Giers uchodzi powszechnie za reprezentanta pokojowej polityki rosyjskiej i jest przedewszystkiem wiernym sługą Cara, czego nie można powiedzieć o wszystkich dygnitarzach w Petersburgu. Ważną jest rzeczą, że jenerał Ignatiew nie dostał tej posady, lubo nikt się nie łudzi, że ostatni i nadal krzyżować będzie drogi ministra spraw zagranicznych i najlepsze życzenia i chęci Cara.

Od osobistości, dokładnie obeznanéj z wewnętrzną sytuacyą rosyjską, słyszeliśmy następujące zdanie o nominacyi p. Giersa: „W każdym razie znaczy ta nominacya tyle, co pewność, że nie zanosi się ani chwilowo ani w najbliższym czasie na wojnę, że wojny nie będzie, dopóki p. Giers zatrzyma tekę ministra spraw zagranicznych, a zatrzyma ją dopóki wystarczy wpływ cara, albo dopóki nie wejdzie w rachubę Ignatiewa, by go usunąć. P. Giers jest do pewnego stopnia *un échappé* z przykrego położenia, jest on wybitnym, znakomitym urzędnikiem, ale nie jest wybitną europejską osobistością, ani też naczelnikiem jakiego stronnictwa, a obawiać się należy, że już sama duma rosyjska nie ścierpi i nie dopuści, aby p. Giers długo piastował pierwszy urząd w Rosyi po takich nazwiskach, jak Nesselrode i Gorczakow.“

Rozmaite zebrania ludowe, odbywające się co chwilę w Wiedniu, a poświęcone to kwestyi robotniczéj, lub przemysłowéj, to kwestyi antisemickiéj, świadczą, że wre jak w kotle, że sprawa socyalna powoli zaczyna i tutaj wychylać czoło. Ciekawe jest zjawisko, że robotnicy wiedeńscy bez różnicy narodowości ciągle protestują przeciw niesnaskom między rozmaitemi narodowościami, oraz przeciw ruchowi antisemickiemu. Ostatni wywołał sprzeczkę między dziennikami opozycyjnemi a rządowemi. Ruch antisemicki, wzniecony przez p. Schönerera, jest wprawdzie wstrętny pismom wiedeńskim, przykro im atoli z drugiéj strony, że rząd obecnie zbiera owoce niezręczności radykalnych apostołów narodowo-niemieckich. Hr. Taaffe zapowiedział energiczne środki przeciw wszelkim agitacyom antisemickim; podoba się to dziennikom, ale gniewają się zarazem, że tak niepotrzebnie upleciono gabinetowi wieniec jako obrońcy żydów. Przeciw szczęściu nieprzyjaciela walczyć trudno; błędy lub czyny ministrów podlegają opozycyi lub kontroli, szczęście wszelako jest nie do obliczenia. Nie dziwiłoby nas, gdyby w Czechach mimo wszystkich zapowiedzi złowieszczych, wreszcie stanął kompromis w Kuryi większych posiadłości.

Namiestnik mianował praktykantów budownictwa: Tomasza Adwentowskiego w Stryju, Władysława Biberstein Białkowskiego w Kołomyi, Antoniego Wysockiego w Stanisławowie, Piotra Pindelskiego w Tarnowie, Józefa Adamskiego w Krakowie, Władysława Adamczyka w Rzeszowie, Adama Rayskiego we Lwowie adjunktami budownictwa; praktykanta budownictwa Romana Ingardena prowizorycznym adjunktem budownictwa, i przeniósł inżynierów Alberta Nunberga z Tarnobrzega do Tarnowa, Hipolita Zbyszewskiego z Tarnowa do Tarnobrzega, Władysława Switkowskiego z Tarnopola do Krakowa, Karola Bäckera z Przemyśla do Zaleszczyk, następnie adjunktów budownictwa: Kazimierza Wasilewskiego z Brzeżan do Rzeszowa, Tomasza Adwentowskiego ze Stryja do Tarnopola i Władysława Adamczyka z Rzeszowa do Biały, w końcu praktykanta budownictwa Józefa Wysockiego z Tarnobrzega do Brzeżan.

Prezes sądu wyższego w Krakowie mianował kancelistami w sądzie obwodowym w Wadowicach: Jana Wasylewskiego i Ignacego Leona Ziobrowskiego, kancelistów w sądzie powiatowym w Wadowicach; Franciszka Wantucha, kancelistę w sądzie powiatowym w Krynicy, Filipa Sidoraka kancelistę w sądzie powiatowym w Żywcu, Edwarda Bernhardta sierżanta rachunkowego 13go pułku piechoty i Tadeusza Golachowskiego, wachmistrza rachunkowego w 2 pułku ułanów; nadto mianował Józefa Ulricha, sierżanta rachunkowego w 7/ pułku piechoty, kancelistą w sądzie obwodowym w Tarnowie, a Lubina Dobrzańskiego, wachmistrza rachunkowego w 7 pułku ułanów, kancelistą w sądzie krajowym w Krakowie.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Udział Petersburga w uroczystości koronacyjnej. W Petersburgu niedawno odbyło się posiedzenie komisyi, mającej obradować nad tym przedmiotem. Rezultaty posiedzenia, jak je podaje *Nowoje Wremia*, polegają na tem, że deputacya petersburska do Moskwy składać się będzie tylko z trzech osób, dwóch członków zarządu miejskiego i petersburskiego gołowy, następnie, że deputacya wręczy adres, w którym winno być omówionem to, co zarząd miasta postanowił uczynić ku uczczeniu uroczystości; adres ma być włożony do skrzynki; co do rysunku mającego się na niej umieścić, komisya porozumie się z malarzami. Sposób uczczenia uroczystości jest dotąd przedmiotem dyskusyi; było kilka wniosków, ożywionych wszakże myślą wspólną urządzenia czegoś, mającego znaczenie i doniosłość użyteczności publicznej. Jedni proponowali wyznaczenie stałego funduszu na doprowadzenie liczby szkół miejskich do takiej ilości, żeby korzystanie z nich mogło się stać obowiązkowem, gdyby zaś urząd miasta nie rozporządzał na razie funduszami odpowiedniemi, to należy liczbę szkół powiększać stopniowo, dążąc wszakże do możliwie szybkiego urzeczywistnienia tej myśli. Gołowa odczytał list jakiegoś pana z propozycyą wydania za mąż 30 panien, wyposażonych z funduszów miejskich, inni znowu występowali z projektem umorzenia zaległości, ciążących na rzemieślnikach i mieszczanach, oraz urządzenia ochronek dziecinnych itd. Nareszcie p. Korf odnowił myśl kiełkującą od dawna, mianowicie wzniesienie gmachu na przedstawienia ludowe, koncerta, oraz sale z obrazami niknącemi i t. p. W ogóle posiedzenie nie doszło jeszcze do żadnej decyzyi stanowczej pod tym względem; zaopiniowało tylko, że w sam dzień koronacyi urządzoną będzie zabawa na tak zwanej łące Carycyńskiej oświetlonej światłem elektrycznem, oraz aby iluminować miasto; następnie przy powrocie Monarchy powtórzyć powyższą zabawę i iluminacyę i urządzić bramę tryumfalną na przeciw gmachu zarządu miejskiego.

W szkołach junkrów w Rosyi i innych szkołach wojskowych, ma być zaprowadzona kontrola osób odwiedzających wychowańców, które bez żadnego wyjątku zapisywać się będą do założonej na ten cel księgi. Środek ów przedsięwzięto dla przeszkodzenia jakiejkolwiekbądź styczności z nihilistami.

O egzekucyi spełnionej na Suchanowie donoszą dzienniki, że wielki okazał spokój aż do samej śmierci. Poważnie wysłuchał przemowy popa i z pokorą ucałował krzyż. Gdy mu oczy zawiązano, prosił cichym głosem, aby mu podniesiono nieco wyżej zasłonę ócz. Zarzucono mu potem śmiertelną koszulę i przywiązano do czarnego pala. Na dany chustką znak przez podoficera padło 12 strzałów i Suchanow padł bez duszy. Plac egzekucyi otoczonym był kordonem wojska. Według prywatnej wiadomości matka Suchanowa miała być obecną przy egzekucyi. Jenerał Krusenstern dowodził wojskiem, wykomenderowanem do egzekucyi. Suchanowa przeprowadzono wzdłuż całego frontu ustawionego wojska, po czem porucznik marynarki Siergiejew odczytał wyrok. W czasie czytania ustępu wyroku, w którym była mowa o zamianie kary śmierci przez powieszenie na rozstrzelanie, miał Suchanow zblednąć i zachwiać się.

Pogłosce o przymusowej naturalizacyi Niemców w Rosyi *Journal de St. Petersbourg* zaprzecza w następujących słowach: „W miarę jak prasa rosyjska, udoskonalając się, zaczyna naśladować wielkie zagraniczne wzory, uważa też za swój święty obowiązek uprawiać o ile możności sferę kaczek dziennikarskich. Tak ostatniemi czasy wielu z naszych współbraci pióra w sposób sensacyjny przypisało rządowi rosyjskiemu zamiar zmuszenia wszystkich cudzoziemców, zwłaszcza zaś Niemców, przemieszkujących w Rosyi wyżej lat pięciu, do przyjęcia rosyjskiego poddaństwa. Wiadomość ta sama przez się jest do takiego stopnia bezsensowną, że, ściśle biorąc, nie wymaga nawet zaprzeczeń. Lecz nie mniej wszakże są ludzie, którzy ją przyjęli na seryo. Ponieważ zaś łatwowierność w obecnych czasach jest chorobą dziwnie grasującą, zwłaszcza gdy się tyczy wszelkich głupstw, rozszerzanych na rachunek Rosyi, poczuwamy się zatem do obowiązku i jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że żadnych projektów podobnego rodzaju rząd rosyjski nie żywi. Powodem zaś do orzeczonych pogłosek był fakt następujący: kilkanaście tysięcy cudzoziemców-rolników przybyłych do Rosyi lat temu kilka na wezwanie właścicieli większych posiadłości i zamieszkałych na ich gruntach, zwróciło się do rządu z interpelacyą, czy mogą po upływie terminu kontraktów dzierżawczych z właścicielami, nabyć dzierżawioną ziemię na własność? Odpowiedziano im że prawo nabywania ziemi przysługuje tylko poddanym rosyjskim, i że zatem cudzoziemcy nie mogą korzystać z przywilejów, skoro przytem nie ponoszą ciężarów, jakie ponoszą ludzie wszyscy ich stanu. Na tej odpowiedzi jedynie zbudowano pogłoskę przymusowej naturalizacyi Niemców.

W roku bieżącym, jak komunikuje *Nowoje Wremia*, mennica petersburska ma odbić półimperyałów na sumę od 33 do 34 milionów rubli.

Z Charkowa donoszą do *Gołosu*, że kurator okręgu naukowego Charkowskiego opierając się na § 26 ustawy uniwersyteckiej z r. 1863 wydalił z uniwersytetu 7 studentów za udział w znanej sprawie, która spowodowała chwilowe zamknięcie uniwersytetu, 29 zaś studentów otrzymało ostrzeżenie.

Po procesie urzędnika intendentury Makszejewa sąd wojenny Petersburski rozstrzygać będzie sprawę niemniej ważną, w której główne role odegrają także urzędnicy intendentury i dostawcz. Liczba posądnych sięga 250 osób.

Jedyna reforma, jaka od wstąpienia na tron Aleksandra III ściśle przeprowadzoną bywa, jest nowe umundurowanie wojska i urzędników dworskich oraz cywilnych. Wojska gwardyi nie otrzymały dotąd jeszcze mundurów krojem rosyjskim. Jak się atoli dowiadują dzienniki, wkrótce wydany zostanie rozkaz, mocą którego także i oddziały gwardyi, z wyjątkiem kirysyerów, ułanów i huzarów, przywdzieją uniformy rosyjskie. Podobno uniformy te mają być gotowe na paradę majową, a co najpóźniej na uroczystość koronacyi. *Nowoje Wremia* zaś donosi, że i wszyscy urzędnicy cywilni otrzymają na przyszłość uniformy krojem staroruskim. Zarazem tytuły urzędów dworskich, używane obecnie, mają być zastąpione czysto rosyjskiemi, dawniej używanemi nazwami.

Reorganizacya. Dzienniki peterburskie donoszą, iż zamierzono reorganizacyę prowincyj nadbaltyckich w duchu uwzględnienia interesów miejscowej ludności estońskiej i łotyskiej. Naturalnie robi się to dla zmniejszenia wpływu żywiołu germańskiego. Przy tej sposobności nadmieniamy, iż dla przeciwdziałania żywiołowi szwedzkiemu w Finlandyi, na wydziale historyczno-filologicznym uniwesytetu petersburskiego zamierzono wprowadzić wykład języka fińskiego.

Dotychczasowy system pasportowy ma uledz zmianie; na dzisiaj tyle tylko powiedzieć możemy; czas nawet kiedy to może nastąpić, dotąd nie daje się przewidzieć, widzimy tylko z *Ruskiego Kuryera*, że czyniąc zadość niejednokrotnie powtarzanym już wnioskom o konieczności tej zmiany, ministeryum spraw wewnętrznych zamierzyło całą tę sprawę powierzyć specyalnej komisyi. Po wypracowaniu dopiero odpowiedniego projektu nastąpi decyzya co do jego praktyczności, lub odwrotnie.

Proces. W kijowskim wojennym sądzie okręgowym przypada w dniu 20 kwietnia sprawa podpułkownika Nikityna, oskarżonego o trzydzieści jeden przestępstw. Akta tej sprawy zawierają się w czterech grubych tomach; akt oskarżenia stanowi 64 arkusze, dowody materyalne dały zaledwie się pomieścić na dwóch podwodach, świadków wezwano 154. Oto główne przestępstwa, o jakie oskarżony jest Nikityn: W roku 1876, kiedy został uformowany 48 zapasowy batalion piechoty, dowódzcą tego batalionu został mianowany p. Nikityn i bezzwłocznie zaczął brać po 100 lub 200 rubli od żołnierzy za długoterminowe urlopy a nawet za zupełne uwolnienie od służby; pozostałych zaś żołnierzy używał to do koszenia siana, to do innych robót i przy tej sposobności przyswajał sobie część ich zarobku. Z magazynu batalionu brał p. Nikityn po pięć, po sześć sztuk lub kawałków sukna lub płótna i te małżonka jego rozprzedawała, jeżdżąc do Bałty, do Olgiopola, do Poszczanki itp.

Sprawa ta potrwa z dziesięć dni a może i więcej.

Dzienniki rosyjskie podają z Serbskiego czasopisma „*Serbska Kralewina*“ wiadomości, czerpane z najpewniejszego jakoby źródła, że teraźniejszy rząd Serbski zostaje w zupełnej zależności od Austryi. „Serbia, powiada *Kralewina*, zapomina o innych obowiązkach międzynarodowych, depce nogami godność państwa niazawisłego i sympatye należne pokrewnym z sobą narodów. Dogadzając Austryi, rząd Serbski wzbrania nawet dawania w Serbii koncertów na korzyść sierót i wdów powstańczych w Bośnii i Hercegowinie, wysyła Czarnogórców mieszkających w Belgradzie po za swoje granice i wzbrania wstępu do Serbii Czarnogórcom i Bośniakom, podejrzanym o należenie do powstania i pozbawia ich sposobu powrotu do ojczyzny“. „W kołach dyplomatycznych, powiada rzeczony dziennik, krążą pogłoski o konwencyi wojskowej, zawartej między Austro-Węgrami o Serbią. W moc tej konwencyi, Austrya ma odstąpić na rzecz Serbii część Bośnii (po nad rzeką Driną), za co będzie miała prawo utrzymywania swych załóg w twierdzach Belgradu i Niszy, a Cesarz Austryacki będzie naczelnym dowódcą nad armią Serbską i będzie mianował w niej wszystkich jenerałów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 kwietnia.

W skutku zaszłych zmian w armii, dowiadujemy się, że hr. Degenfeld został mianowany komenderującym w Temeswarze. Opuści on zatem niebawem wraz z rodziną Kraków, gdzie przez kilka lat dom jego był jednym z najmilszych punktów zbornych tutejszego życia towarzyskiego. Hr. Degenfeld i rodzina jego, która była pełną wdzięku ozdobą salonów tutejszych, zostawia w naszem mieście najmilsze wspomnienia, a myśl bliskiego rozstania się budzi w licznych kołach żal serdeczny. Hrabina Degenfeld i jej córki nietylko zespoliły się z tutejszem społeczeństwem związkami towarzyskiemi, ale także dobremi uczynkami i przyzwyczailiśmy się widzieć je zawsze i wszędzie, gdzie szło o niesienie pomocy biednym, spełnienie dobrego uczynku lub poparcie rzeczy szlachetnych i pięknych.

— **Na pomnik Mickiewicza** redakcya *Gazety Polskiej* w Warszawie za pośrednictwem p. Edwarda Leo nadesłała na ręce prezydenta miasta Dra Weigla 2600 rubli w listach zastawnych (Nra 112,820, 112,821, 091,930 i 104,385) Tow. kred. miasta Warszawy z kuponem 5% bieżącym. Składką tą zajmował się bardzo gorliwie obywatel p. Leon M.

— **Ślub** p. Kazimierza Romańskiego z Podola, syna Jana i Julii z Stęchlińskich, właścicieli dóbr, z panną Zofią Kossakówną, córką Juliusza i Zofii z Gałczyńskich, odbył się dziś o g. 4ej popołudniu w kościele archiprezbiteryalnym N. P. Maryi. Do ślubu prowadzili pannę młodą jej bracia bliźniacy Wojciech, artysta, i Tadeusz, porucznik ułanów; od ślubu ojcowie. Związek małżeński błogosławił X. Polkowski, asystował X. Oprządek, proboszcz Zwierzynieckiej parafii, w której mieszkają rodzice panny młodej.

— **Balbina z Niewiadomskich Kobylańska**, żona po urzędniku gubernialnym, zakończyła przedwczoraj życie, przeżywszy lat 71.

— **Czytamy** w *Gaz. Lwowskiej:*

Na święconem u Państwa Namiestnikowstwa reprezentowane były pozawczoraj bardzo licznie wszystkie stany i zawody obywatelskie naszej stolicy, od najwyższych dostojników duchownych, rządowych i wojskowych do mieszczaństwa. Od godziny 12 do 3 po południu wielka sala pałacu Namiestnikowskiego pełna była gości, którzy zmieniali się ciągle, nadając coraz nową fizyognomię salonom. Starodawnym, tradycyjnym obyczajem uginały się olbrzymie stoły pod sutą zastawą świątecznych ciast i półmisków, a dostojni Gospodarstwo wraz z obu synami z niestrudzoną uprzejmością podejmowali gości. Tegoż dnia odbyły się świąteczne przyjęcia u księdza Metropolity Sembratowicza, u X. biskupa Morawskiego, u księżnej Leonowej Sapieżyny i w wielu innych znakomitych domach naszego miasta.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych podaje do wiadomości, iż W. Namiestnictwo zatwierdziło, uchwalone przez Radę nadzorczą d. 27 lutego r. b. dodatki do statutu, w skutek czego członkowie rzeczywiści obowiązani są ryczałtowo zgóry rocznie na utworzenie funduszu pogrzebowego płacić 60 centów, zaś nowo przystępujący do Towarzystwa, obowiązani są swój wiek udowodnić metryką chrztu.

We Lwowie 3 kwietnia 1882.

Wiceprezes	Sekretarz
Dr K. Mikuliński.	*R. Makarewicz.*

— **Jubileusz** 50-letniej rocznicy ślubów zakonnych wielebnej Matki Teofili Mikułowskiej, przełożonej Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza w Paryżu, odbył się, jakeśmy niedawno donieśli, w dniu 2 lutego. Z powodu wspomnionej uroczystości napisała p. Seweryna Duchińska następujący wiersz, który nam właśnie udzielono:

Sto lat na kęsy kraj nasz rozbity.
Potęga woli zdumiewa świat!
Twardy miecz wrogów o serc granity,
Próżno uderza sto długich lat!

Tam, gdzie szumiały pszeniczne łany,
Porósł niewoli zatruty chwast;
Wstrząsają ziemią wściekłe orkany,
Tłumy z ojczystych spędzają gniazd.

Długo rozbitki stopą skrwawioną
Depczą niewoli kolczysty głóg.
Aż swych Aniołów bieluchne grona
Z błogosławieństwem zesłał im Bóg!

Tułacze głowy kornie się chylą,
Na słodki szelest Anielskich piór.
„Cześć Tobie Siostro! cześć Teofilo!“
Tysiące głosów powtarza w chór.

I Ciebie Siostro przemoc obrzydła
Z nad-teterowskich wygnała pól;
A Ty z miłością roztaczasz skrzydła,
Balsamem bratni łagodzisz ból.

Do koła Ciebie garną się roje
Cichych Aniołów, i z Tobą wraz
Tulą sierotki pod pióra swoje,
Duszę od ziemskich strzegą im skaz.

I coraz jaśniej promień się żarzy,
W ognisku Waszym: Boży to cud;
I oto setki polskich łazarzy
Ciągną z otuchą do Waszych wrót.

O Teofilo święta Dziewico!
Aby Cię uczcić starczyż mi sił?
Cud miłosierdzia wszak tajemnicą,
Świat go tumanem przed nami skrył?

Stopy nam wrosły w ziemię jałową!
Serca burzliwy pochłonął wir;
Przed Świętym czynem umilknie słowo,
Nie zadrgną struny spiewaczych lir.

Ty co pędzona potęgą wiary,
Żar czerpiesz w zdroju niebieskich łask.
Coś okupiła krzyżem ofiary
Czoła Twojego promienny blask!

Ty co pół wieku stąpasz po ziemi,
A duchem żyjesz u Pańskich nóg,
Co lat pięćdziesiąt modły cichemi
Za grzesznych braci wypłacasz dług,

Ty co świętemi czyny i łzami,
Szalę przeważasz braterskich win,
Ach! Aniołowie zdołają sami,
Opiewać godnie Twe łzy — Twój czyn!

A my wygnańcy w ducha pokorze
Z wiarą do pańskich kołaczmy bram,
Wołajmy tylko — dzięki Ci Boże,
Tyś cud miłości dał poznać nam!

— **Dom gry w Monaco.** Książę Monaco, przebywający obecnie w przejeździe w Paryżu, miał z prezydentem Grévy i prezesem ministrów p. Freycinet konferencyę, której przedmiotem był niewątpliwie dom gry w Monaco. *Köln. Ztg* donosi, że niema już mowy o zniesieniu domu gry. Rząd francuski zaniechał czynić kroki w tej mierze, odkąd poseł księcia margr. Maussabré dał do zrozumienia, że monarcha jego, w razie gdyby go molestowano, gotów jest sprzedać swoje księstwo Ameryce północnej, która pragnie posiadać port na morzu Śródziemnem, albo Rosyi, lub nawet Niemcom. Tymczasem kilku mieszkańców Marsylii podpisało nową petycyę przeciw kasynu w Monaco, która przez jednego z deputowanych przedłożoną ma być Izbie na najbliższej sesyi.

— **Nieudana wyprawa.** *Figaro* donosi bliższe szczegóły o nieszczęśliwem zakończeniu francusko-etiopskiej wyprawy pod dowództwem p. Arnoux w Obock. Obock jest zatoką Czerwonego morza, którą Francya przed laty 20 objęła w posiadanie. Leży ona w pewnej odległości na południu od zatoki Assab, w której Włosi starają się usadowić. P. Arnoux jest kupcem z Nicei, którego przypadek zaprowadził do Abisynii i zbliżył z Menelikiem, królem kraju Schoah. Wróciwszy do Francyi szukał kapitalistów, którzyby dobre jego stosunki z tym krajem wyzyskać chcieli, i wyjechał w czerwcu 1881 r. do Obock z 10 Francuzami, akcyonaryuszami założonego przezeń francusko-etiopskiego towarzystwa. Mała ta wyprawa dotarła szczęśliwie do Aden, a następnie do odległego ztamtąd o kilka mil morskich Obock. Tu rozwinął nagle p. Arnoux, znany dotąd jako bardzo łagodny człowiek, całkiem inny charakter, tak, że sobie tej zmiany towarzysze jego inaczej wytłomaczyć nie mogli, jak zboczeniem umysłowem, spowodowanem wpływami klimatu. Zamiast żyć z nimi wspólnie, urządził się osobno, dostarczał im wina, którego potrzebowali, nie darmo, jak było umówionem, lecz za drogie pieniądze i odmawiał im pierwszych potrzeb. Dalej wzbraniał się wytrwale od podróży do kraju Szoah, pozostając na samotnem wybrzeżu Obock. Krajowcy należący do plemienia Danakilo, spostrzegłszy, że się obcy u nich osiedlili, poczęli ich okradać. Pewnej nocy zabili Francuzi w własnej obronie dowódzcę i zranili dwóch krajowców; krok ten był rozpoczęciem wojny, którą można było tylko zażegnać okupem 2000 fr. Pozbawieni wszelkich środków do życia i zwątpiwszy w p. Arnoux, wrócili wszyscy jego towarzysze do Aden, z wyjątkiem jednego p. Lafont, który pozostał przy p. Arnoux. Tymczasem przybył reprezentant innego towarzystwa francuskiego p. Soleillet okrętem do Obock, i u niego p. Lafont przynajmniej dzienne znajdował pożywienie. Pomimo zawartego pokoju otrzymał p. Arnoux pewnego dnia wiadomość, że się krajowcy zmówili zabić wszystkich obcych przybylców, zanotował to w swoim dzienniczku, niezawiadomił jednak o tem swoich towarzyszów. W d. 3 marca słyszy p. Lafont nagle wołania o pomoc i widzi w pewnej odległości Europejczyka padającego pod razami napastników. Choć bez broni, spieszy na wołanie, lecz inni krajowcy zastępują mu drogę i grożą lancami. Szczęściem wdrapał się na strome wybrzeże, biegnie do francusko-etiopskiej faktoryi, przełazi przez mur i chwyta za broń. Tymczasem nadbiegło dwóch ludzi uzbrojonych z okrętu Soleilleta. Na ich widok krajowcy uciekają. Wtedy można się było dopiero zbliżyć do ofiary: był to p. Arnoux. Z twarzą zwróconą ku faktoryi, jak gdyby wołał jeszcze o pomoc, leżał on bez duszy na ziemi. Ciało jego miało 9 ran. P. Arnoux wziął córkę swoją do wyprawy. Trzej Francuzi pogrzebali zwłoki i zabrali z sobą nieszczęśliwą dziewczynę do Aden, zkąd ma wrócić do ojczyzny.

— **Wystawa dzieci.** W gmachu opery w N. Orleanie odbyła się niedawno ciekawa wystawa, przedmiotem jej były bowiem nowonarodzone dzieci. Jak zwykle na każdej wystawie były i tu wyznaczone nagrody, które rozdzielano według wagi. Najcięższe dziecko otrzymało pierwszą nagrodę. Dzienniki amerykańskie ogłosiły nazwiska wszystkich premiowanych dzieci oraz trzech lekarzy sprawdzających wagę ich. Rzecz ta nie jest „humbugiem“ ale zadziwiającą prawdą, kwiatem oryginalności amerykańskiej. Dochód przeznaczonym był na cele dobroczynne.

Teatr krakowski przy ul. Wolskiej.

Repertoar tygodniowy.

We czwartek 13go: *Grube ryby* i *Błażek opętany.*

W sobotę 15go: *Pojęcia pani Aubray*, kom. z francuskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codzienn e od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 11go kwietnia pochmurno, chwilami śnieg; termometr od 0·9 doszedł do 7·5 C. Barometr wraca w górę; o godz. 7ej rano d. 12go stan jego był 736·5 millim., term. 3·2 C. Wiatr południowo-zachodni.

— We czwartek 13go kwietnia: Ś. Justyna m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W dniu dzisiejszym w Sukiennicach w sali zwanej „Langerówką“ otworzył Prezydent miasta i prezes Komitetu Mickiewicza wystawę szkiców rysowanych i pomysłów plastycznych w myśl konkursu przygotowawczego, na pomnik Adama Mickiewicza. Niespodziewanie liczny stanął szereg prac naszych artystów, którzy zrozumieli doniosłość zadania, choć nie wszyscy mogą mu odpowiedzieć. Wystawa obejmuje 20 projektów rysowanych, a 7 gipsowych. Pomiędzy jednemi i drugiemi są pomysły znakomite, które utrudnią prace mającej się zebrać na 18 b. m. komisyi rozpoznawczej. Publiczność w poczuciu ważności sprawy, napełniła od razu salę wystawy, w której wszystkie przedmioty znalazły i doskonałe umieszczenie i właściwe światło. Młodzież uniwersytecka osobistem dołożeniem ułatwiła komisyi prace rozmieszczenia, a podjęła w zupełności obowiązek dozoru.

Śmierć Agrypiny. O tym najnowszym, większych rozmiarów obrazie p. Franciszka Żmurki umieszcza *Kuryer Warszawski* obszerny a wielce pochlebny fejleton, nazywając tę ostatnią kompozycyą utalentowanego malarza „już nie krokiem naprzód, ale prawdziwym krokiem na drodze postępu“. Autor artykułu stwierdza to z tem większą radością, że w ostatnich czasach niektóre drobniejsze prace tego artysty dawały powód do obaw, „czy ten tyle obiecujący talent nie błysnął tylko jak meteor, aby się rozprysnąć i na szkodę sztuki polskiej zagasnąć“. Śmierć Agrypiny ma być szczęśliwem a wymownem tych obaw zaprzeczeniem.

P. Tatarkiewicz, starszy reżyser teatrów warszawskich i utalentowany artysta dramatyczny, bawi od wczoraj w naszem mieście.

Korespondencya Krasińskiego. Nakładem zasłużonej firmy wydawniczej Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie wyszły właśnie: *Listy Zygmunta Krasińskiego* Tom I. Do Konstantego Gaszyńskiego, z przedmową J. I. Kraszewskiego. Lwów 1881. O ważnej tej publikacyi zdamy niebawem obszerniej sprawę.

Kuryer Warszawski otrzymał pismo następujące:

„Szanowny redaktorze!

Kwestya teatru polskiego w Petersburgu ostatecznie rozwiązaną została. Na przychylne przedstawienie ministra spraw wewnętrznych, hr. Ignatiewa, Najjaśniejszy pan, w dniu 3 (15) marca r. b., najmiłościwiej zezwolić raczył: mnie, niżej podpisanemu, Feliksowi Wesołowskiemu, urządzić i otworzyć stały teatr polski w Petersburgu, o czem już drogą urzędową przez miejscowe władze zawiadomiony zostałem. Po ogłoszeniu tej wiadomości w urzędowym *Praw. Wiestniku*, przystąpię stanowczo do urządzenia teatru, aby z początkiem następnego zimowego sezonu, t. j. z dniem 1 (13) września r. b. mój teatr polski w Petersburgu był otwartym dla publiczności i dawał jej zawsze miłą i estetyczną rozrywkę. Podając o tem do publicznej wiadomości, upraszam wszystkie pisma warszawskie o przedrukowanie tej wiadomości, jako autentycznej i niewątpliwej.

Feliks Wesołowski,
właściciel teatru polskiego w Petersburgu“.

Pzegląd Lwowski z 1 kwietnia zawiera: „Bałamuctwa historyczne“ „Polityka kościelna Marka Aureljusza wobec ostatnich badań“ przez X. dr. Stefana Pawlickiego; “Krytycyzm w historyi“ przez Ludwika Dębickiego; „Złota czara“; Różności; Listy z Wiednia przez X. Z. Czerwińskiego; Listy z Rzymu, ze świata katolickiego; Kronika.

Tygodnik powszechny pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone Nr. 11 zawiera: Pułkownikówna, historya prawdziwa z czasów saskich, przez J. I. Kraszewskiego. — Pójdziemy razem, (wiersz), przez Jaskółkę. — Pogadanka. — O t. z. magnetyzmie zwierzęcym, czyli o hypnotyzmie i t. z. zjawiskach magnetycznych, napisał M. Brunner Dr. Med. — Historya mojego konia. (Opowiadanie oficera francuzkiego). — Wybrzeża morza Śródziemnego przez Dra Med. Z. Dobieszewskiego. — Z ruchu naukowego. — Bertold Auerbach. — Złote listki. — Objaśnienia rycin. — rozmaitości, (Rzeczy społeczne. — Literatura i nauka. — Podróże i etnografia. — Nekrologia. — Wynalazki i odkrycia. — Różne). — Kronika Polityczna. — Od Wydawcy. — Odpowiedzi Redakcyi. — Zadanie szachowe Nr. 157 — Ryciny: Lilla Weneda illustrowana przez Andriollego XI. — Powrót z ziemi świętej. Z obrazu Pastorisa. — Bertold Auerbach. — Dodatek: Co miłość może!... (Love's Warfare). Powieść w 1-m tomie przez autorkę „Odkupionej przez miłość.“ Tłómaczona z angielskiego przez Jaskółkę. (ark. 16 dok).

O katedrze na Wawelu

otrzymujemy następujące uwagi z prośbą o umieszczenie:

Nieraz już spotkać się można było w naszych pismach publicznych z żalami i ubolewaniami, że katedra na Wawelu jest postawiona krzywo, t. j. że linia osi presbiteryum z linią osi nawy głównej nie stanowi linii prostej, ale linię złamaną. Usprawiedliwiano nawet tę krzywiznę tem, jakoby jakieś budowle, znajdujące się na Wawelu, nie pozwalały stawiać katedry prosto i spowodowały ten anormalny kierunek presbiteryum. Zdawało się nawet, że kaplica św. Stanisława, która stanęła na środku kościoła, oddaje mu przysługę już z tego samego względu, iż zasłania tę krzywiznę, iż ją maskuje. Oczywiście, że każdemu Polakowi, gdy czyta podobne uwagi, przykro się robi w duszy, że nasz Panteon i ten najznakomitszy pomnik architektury ostrołukowej u nas, do którego serca

całego narodu się zwracają, podobnym podlega zarzutom. Co gorsza, i przed obcymi sami mimowolnie dyskredytujemy naszą perłę architektury, wystawiając ją jako anomalię.

Tymczasem przypatrzmy się rzeczy dokładniej, zastanówmy się, czy nasze skargi są słuszne, i czy nie krzywdzimy najniesprawiedliwiej tej naszej własności, którą się nam raczej szczycić, niż jej uwłaczać należy.

Jest to ważna kwestya, ta krzywizna katedry, i powinna być wyjaśniona, a ktokolwiek przyczynić się do tego może, choćby w najmniejszej mierze, powinien się do tego przyłożyć; i dlatego ja, tem przekonaniem przejęty, ośmielam się choćby kilka uwag, na które zdobyć się mogę, w tym celu wypowiedzieć.

Otóż jeśli stawiający katedrę nie utrzymał osi presbiteryum na jednej linii z osią nawy głównej, ale ją na prawo pochylił, nie zrobił źle, bo tak stawiano wiele kościołów i u nas i za granicą, a mniemanie, że jakieś przeszkody, czy też stojące tam budowle nie pozwoliły kościoła wybudować prosto, jest najzupełniej mylne i nikt niczem nie zdoła poprzeć tego twierdzenia. Dosyć bowiem zwrócić choćby tylko na tę okoliczność uwagę, że cokolwiekby tam stało na zawadzie do postawienia kościoła prosto, to pewnie ów król, który tak "nakomitą i tak kosztowną zarządził budowę, kazałby z pewnością choćby nawet część własnego pałacu usunąć, byle tylko kościół, a w tym katedra nie formie swojej nie straciła. Szło tu zresztą tylko o kilka cali miejsca, a więc zaledwo o ½ grubości muru, czemu przecież zaradzić nie było niepodobieństwem, wystawiwszy nowy ścianę o kilka cali dalej. — Gdyby wreszcie stała tam jakaś budowla, dla której aż katedrę potrzebowanoby skrzywić, musiałaby to być chyba jakiś arcyważny zabytek architektoniczny. Taki zaś cenny zabytek już jako osobliwość z pewnością zachowanoby dla samej pamiątki, więc chociażbyśmy go dzisiaj już nie oglądali, to przynajmniej jakaś wieść o nim doszłaby naszych czasów, bądź to w ustnych podaniach, bądź zanotowana w jakichkolwiek aktach. Tymczasem ani śladu niema o tem nigdzie. Tak więc rozważywszy tę kwestyę, mam nadzieję, że Szanowny Czytelnik raczy się zgodzić na wywód następujący:

Otóż twierdzę, że stawianie krzywe kościołów gotyckich nie było bynajmniej dowolnością, ale czyniono to z umysłu i z zasady. W wiekach średnich bowiem posługiwano się zazwyczaj symboliką przy budowie świątyń gotyckich, a nadając im w rozkładzie formę krzyża, jedni chcieli mieć to symbolem krzyża, na którym umarł Zbawiciel, inni zaś wyrażali w tej formie symbol samego Ciała Chrystusa Pana; dla tego gdy nawa główna znaczyła korpus z nogami a poprzeczne nawy ręce, to presbiteryum nie oznaczało górnego ramienia krzyża, ale było symbolem głowy; a gdy po skonaniu Zbawiciela głowa opadła na lewe ramię, czyli względem ludu przed krzyżem stojącego na prawą stronę, dla tego na uczczenie tego faktu, dawano kierunek presbiteryum nieco skośny na prawo, aby jednak prostej linii z nawą główną nie stanowiło. Było to więc rodzajem ofiary, rodzajem poświęcenia względów estetycznych dla owego religijno-chrześciańskiego faktu, a za tem prawdy, że później już bez względu na formę kościoła oś presbiterium załamywano.*)

Jakkolwiek zaś jest więcej kościołów gotyckich postawionych prosto, to jednak z tak odchyloną osią presbiteryum od kierunku osi nawy głównej, jest także niemała liczba świątyń i sam ich za granicą dużo widziałem. Krzywiznę tę, jakkolwiek zwykle niewielką, z pewnością łatwo jednak spostrzedz: widzieć zaś ją najlepiej można, gdy się patrzy od wielkiego ołtarza na kościół, a wtedy się dostrzega, że oś presbiteryum trafia w przedłużeniu nie na środek wielkich drzwi albo tylnej ściany, ale nieco dalej, na prawo od tegoż środka.

Takim zaś kościołem u nas w Krakowie jest nietylko nasza katedra, ale są niemi i inne, tylko ich pod tym względem niezobserwowaliśmy, takiemi bowiem są: kościół św. Katarzyny, kościół św. Krzyża a nawet i kościół Panny Maryi. U tego ostatniego zaś, chociaż skrzywienie to jest najmniejsze, jednakowoż i tu dwie te osie jednej linii nie stanowią.

W Wiedniu do takich kościołów należy nietylko kościół Minorytów, ale także i jeden z najpiękniejszych, choć estetycznie pod niektórymi względami niewyżej stawiają od kościoła św. Szczepana, t. j. kościół Marya Stiegen.

*) Uwagę niniejszą znalazłem w jakiemś dziełku, którego tytułu i autora sobie przypomnieć nie mogę, czytałem je bowiem jeszcze w r. 1848 w bibliotece monachijskiej. Nie robiłem sobie wówczas dokładnej notaty, przypuszczając, że jest-to może wiadomość ogólnie znana, gdy tymczasem widzę obecnie, że nie jest tak, jak sądziłem, rozpowszechnioną.

Z tem wszystkiem nasuwa się jednak pytanie, dla czego ta krzywizna tylko w Katedrze naszej tak w oczy uderza, gdy w innych świątyniach jest prawie niedostrzeżoną.

Otóż krzywiznę tę nie wszędzie robiono jednaką, a gdy w Marya Stiegen jest ona największą (przynajmniej z tych, jakie widziałem), w katedrze zaś naszej jest znacznie mniejszą od tamtej, to przecież uderza ona w oczy dla tego, że jest mimo to większą od wszystkich innych, jakie dostrzedz można w naszych kościołach. Któż zaś może zaprzeczyć, czy nie zaszedł tu właśnie wypadek, że zastrzeżono może dla Katedry to większe, niż w innych kościołach, załamanie obu pomienionych osi, aby w metropolii naszych kościołów uwydatnić najwyraźniej ów religijny symbol, o którym mówimy.

Nie mamy przeto potrzeby żałować, że Katedra nasza jest krzywą, a tembardziej się tego wstydzić jakby jakiego błędu, skoro budowanie takie jest prawidłowem, jest następstwem zasady, jest wynikiem wielkiej religijności przodków naszych, i do tego z epoki, gdyśmy więcej w świecie znaczyli, niż dzisiaj. Niemożemy żałować tego tem bardziej, skorośmy łącznie z katolikami wszystkich innych narodów zrobili, jak się powiedziało wyżej, dobrowolną ofiarę ze względów estetycznych dla faktu religijnego.

E. S.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiec rybacki w Wiedniu.

Dnia 29 i 30 kwietnia br. odbędzie się w Wiedniu II wiec rybacki austryacki, w którym przez delegowanych bierze udział 8 Towarzystw rybackich tyluż krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Każde Towarzystwo wysyła 6 delegowanych, mających prawo głosowania przy powzięciu uchwał, tudzież przy wyborach; prócz tego mogą w wiecu uczestniczyć członkowie Towarzystw rybackich i brać udział w debatach, jednakże bez prawa głosowania. Dyrekcye kolei obniżyły cenę jazdy dla delegowanych i uczestników o 33½%. Jadący na wiec, winni się zaopatrzyć w karty legitymacyjne, wystawione na ich imie przez austryackie Towarzystwo rybackie w Wiedniu i podpisane przez jego prezesa.

Porządek dzienny:

1. Powitanie wiecu przez prezesa austr. Towarzystwa rybackiego.
2. Wybór biòra.
3. Powzięcie uchwały co do przypuszczenia lub wykluczenia obcych słuchaczy.
4. Referat I: dotyczący skutków, jakie wywarły tymczasowo wydane krajowe ustawy rybackie. Referent: Górno-austryackie Towarzystwo rybackie w Linzu.
5. Referat II: Obrady i uchwała co do głównych zasad mającego wyjść państwowej ustawy rybackiej. Referent: Austr. Towarzystwo rybackie w Wiedniu.
6. Referat III: Czy urządzić państwowe rybarnie, czy też wspierać prywatne rybarnie z środków publicznych? Referent: Krajowe Towarzystwo rybackie w Krakowie.
7. Referat IV: W jakim kierunku i według jakich zasad należałoby rybactwo na wodach lądowych w Austryi poprzeć układami z innemi państwami? Referent: Styryjskie Towarzystwo rybackie w Gracu.
8. Referat V: Jakim sposobem można i należy dopiąć jednolitego współdziałania wszystkich austr. Towarzyetwa rybacciego. Referent: Górno-austr. Towarzystw rybackich w Lińcu. Korespondent: austsyackie Towarzystwo rybackie w Wiedniu.
9. Referat VI: Uchwała co do odbycia następującego wiecu rybackiego. Referent: Austr. Towarzystwo rybackie w Wiedniu.

Krajowe Towarzystwo rybackie w Krakowie będzie na wiecu reprezentowane przez delegowanych: 1) Dr. M. Zatorskiego, posła na Sejm i delegata do Rady państwa, 2) Gniewosza Feliksa właśc. dóbr. Nowosielecw Sanockiem, 3) Dra M. Nowickiego 4) Dra Fr. Wildganta sekretarza ministertwa rolnictwa, 5) Dra Prochaskę adwokata i 6) J. Nowotnego redaktora gazety rybackiej w Wiedniu. Niektóre oddziały Towarzystwa, prócz Sanockiego, oznajmiły, że nie mogą uczestniczyć w wiecu, inne nie odpowiedziały na zapytanie. Towarzystwo rolnicze w Krakowie zamierza wysłać uczestników. W takimże charakterze pojedzie wiceprezes Towarzystwt rybackiego p. St. Kluczycki. Z posłów do Rady państwa ma uczestniczyć Dr Oborski.

Co do referatu II, sprawy i dla naszego kraju nader ważnej, nasze Towarzystwo rybackie będzie popierało uchwały lwowskiej ankiety rybackiej z r. 1880.

W sprawie referatu III, oświadcza się nasze Towarzystwo rybackie przeciw urządzaniu państwowych rybiarń, tudzież przeciw subwencyowaniu prywatnych rybarń, a za udzielaniem subwencyj państwowych Towarzystwom rybackim, gdyż jedynie one mogą tych subwencyj najpożyteczniej użyć.

Kraków d. 12 kwietnia 1882.

Dr. M. Nowicki.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 8go kwietn. **Wiedeń**: pszenica 12·25 do 12·75 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 32·50 do 32·75 złr — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·— do 12·03 złr.; rzepak (sier.wrze.) od 13·12 do —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 226·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 56·—; olej rzepakowy 44·30 złr. — **Szczecin** pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 62·— złr.; olej rzepakowy 70·— złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 11 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1015, średnio-ciężkiej węgierskiej 1071, ciężkich bagonów 952; razem 3038.

Galicyjską płacono 40 do 44, 46 złr.; średnio-ciężką węgierską 50 do 55 złr.; ciężkie bagony 57 do 58, 59 złr. za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Peszt 6 kwietn. *(Targ zbożowy).*

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·30 — 12·40 na 80 kilgram. po 12·90 — 12·95 — żyto na 70—72 po 8·20 — 8·50; — jęczmień na 62—63 kilo. 7·60 10·30, owies na 41 — 43 kilog. — 7·75 8·20; kukurudza nowa na 74 kil. po 7·20 — 7·30; proso po 5·90 — 6·15; rzepak po —.— — —.—; Olej po 33·50 —34·—, spirytus po 30.75 31.— złr.

Wrocław 5 kwietn.

Płacono za pszenicę starą po 21·90 marek, żyto po 84 funt. po 16·— m., owies nowy po 14·90 m., rzepak na 150 fnt. netto po —·— m., olej po 57·— m., spirytus w miejscu po 44·60 m., kukurudza po 13·75 mrk.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

„Album meblowe“ z 900 pięknemi rycinami i cennikiem omawiającym wartość i koszta mebli z wszelką dokładnością, stało się, mimo, iż ma do walczenia z konkurencyą bezpłatnie wydawanych lichych cenników, tak ulubionem dziełem w bibliotece i gospodarstwie domowem, że znów musiało wyjść nowe wzmocnione wydanie.

Wydawca p. J. Frankl w Wiedniu II, Ober-Donaustrasse 91, starał się o taniość tego dzieła, tak, że obecnie może je wysłać opłatnie za 1 złr. 50 c. Kto potrzebuje zakupić meble na posag, do urządzenia will, do umeblowania pokoi lub pojedynczo, znajdzie w tej książce upragnionego przewodnika do praktycznego zakupna.

Ostatnie wiadomości.

Dziś rozpoczęły się we Lwowie, Krakowie i Tarnopolu prace Komisyi krajowej dla regulacyi podatku gruntowego. W Krakowie w zastępstwie Namiestnika przewodniczy komisyi delegat hr. Badeni. W komisyi krakowskiej zasiadają na mocy mandatu sejmowego posłowie: hr. Męciński Józef Michałowski, Dydyński i pan Władysław Żuk Skarszewski, ze strony zaś rządu inspektor krajowy Rucki, radca Uzarski i dwóch urzędników finansowych. Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi w biurze katastralnem przy ulicy Kanoniczej, na którem referent rządowy p. Rucki wniósł cały operat proponowanego przez rząd opodatkowania na podstawie już rozpatrzonych reklamacyj. Komisya podzieliła się pracą w ten sposób, że pp. Michałowski i Męciński wraz z jednym urzędnikiem finansowym podjęli się referatu powiatów Rzeszowskiego, Łańcuckiego, Niskiego, Ropczyckiego, Kolbuszowskiego, Tarnobrzeskiego, Mieleckiego, Dąbrowskiego, Pilzneńskiego, Tarnowskiego, Brzeskiego i Bocheńskiego, pp. Dydyński i Żuk Skarszewski wraz z drugim urzędnikiem finansowym, reszty powiatów należących do rejonu Krakowskiego.

Jutro rozpoczynają referenci szczegółową pracę, zatem przyszłe pełne posiedzenie komisyi dopiero po przygotowaniu materyału odbyć się może. Mamy nadzieję, że będziemy w możności podawania szczegółów o czynnościach tej tak ważnej dla kraju komisyi. Podobno już dzisiaj w sprawie zastosowania jakiegoś reskryptu ministeryalnego, bardzo żywa toczyła się dyskusya, w której p. Męciński z jednej strony, a radca Uzarski z drugiej z wprost przeciwnemi występowali poglądami. Nad żadnym z wniosków, nie przyszło jednak do ostatecznej decyzyi; członkowie bowiem komisyi wybrani przez Sejm postanowili poprzednio znieść się w tej sprawie z reprezentantami kraju w komisyach lwowskiej i tarnopolskiej.

Ruch emigracyjny żydowski z Rosyi, a po części i z innych krajów słowiańskich, oraz z Rumunii, przybiera, jak nam donoszą, coraz większe rozmiary. W Rosyi prócz znanych rozruchów całe zachowanie się i postępowanie ludności względem żydów jest takie, iż czyni im egzystencyę nieznośną i niemożliwą. Miała się wobec tego stanu rzeczy odbyć wielka narada delegatów żydowskich z różnych krajów słowiańskich, w Bukareszcie, a na tem zebraniu przeważyło podobno zdanie za emigracyą, która odbywa się w dwóch kierunkach; jedna część ludności żydowskiej udaje się do Ameryki, druga do Palestyny. Rząd turecki ma się przychylnie zapatrywać na dążności żydów osiedlania się w Palestynie i obiecał opiekę i pomoc.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 12 kwietnia. M. Oliphant, delegat angielskiego komitetu, a nie *Alliance israelite*, przybył do Lwowa, zkąd dziś jeszcze wyjeżdża do Brodów. W tych dniach profesor górnictwa z Liège Habets objeżdżać będzie galicyjskie kopalnie nafty z inżynierem Syroczyńskim; objażdżkę tę łączą z zajęciem, jakie przemysł naftowy ostatniemi czasy obudził w kołach zagranicznych kapitalistów.

Wiedeń 12 kwietnia. (Od specyalnego naszego korespondenta). Wiadomości, jakoby Austrya zażądała od Porty wyjaśnień co do koncentrowania wojsk na Bałkanie, jest zmyśloną.

Berlin 12 kwietnia. Wszystkie koła polityczne przyjęły sympatycznie wiadomość o nominacyi Giersa. Dzienniki upatrują w fakcie tym objaw pokojowego usposobienia Rosyi; kwestya jednak, czy Rosya będzie miała dość siły, aby w tym duchu działać. *Nordd. allg- Ztg* pisze: Giers cieszy się w opinii publicznéj Europy zasłużonym szacunkiem, jako rzeczywisty przyjaciel pokoju między narodami i jako mąż dążący statecznie do utrzymania przyjaznych stosunków między Rosyą a innymi potężnymi jéj sąsiadami. *Berliner Tagblatt* pisze, że cesarz Wilhelm po odebraniu wiadomości o nominacyi Giersa te wyrzekł słowa: „Chwała Bogu, teraz można się już cieszyć nadzieją dłuższego pokoju, skoro wreszcie się udało przeprowadzić tę zmianę osób w Peterburgu.“

Berlin 12 kwietnia. Do *Voss. Ztg* piszą z Paryża: Król Wirtemberski został w niedzielę Wielkanocną w Rzymie przyjętym przez samego Papieża na łono Kościoła katolickiego. Nawrócenie to przypisują przedewszystkiem wpływom królowéj Olgi. *Voss. Ztg* powątpiewa jednak o prawdziwości tego doniesienia.

Berlin 12 kwietnia. (Od specyalnego naszego korespondenta). Donoszą tu z Londynu, że flota angielska poczyni wkrótce pewne kroki demonstracyjne w sprawie egipskiéj.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12 kwietnia. (Z raportu urzędowego). Obadich, odebrawszy rozkaz przetrząśnienia wszystkich zakątków lewego brzegu Driny, wydyrygował 8 b. m. pięć kolumn przez Lubinię, Grandici, Jgowiec, Keczman i Ostraglawę i wykonał niemi szeroki rekonesans. Operacya ta dostarczyła dowodu, że nigdzie już większych oddziałów powstańczych nie ma.

Celem zapobieżenia nowym napływom z zewnątrz kraju, obsadzono ważniejsze pod tym względem miejsca.

Jowanowicz donosi, 7go b. m., że na Gołym Wirchu strzelano z oddalenia do wojska, przy czem raniono kaprala dowodzącego oddziałem czerpiącym wodę.

Wiedeń 12 kwietnia. Biuro Reutera donosi z Kairu, że spisek przeciw Arabi bejowi został odkrytym. Przyczyną spisku, jak się zdaje, było pominięcie przy awansach niektórych oficerów. Szesnastu oficerów zostało aresztowanych. W mieście panuje wielkie wzburzenie.

Buda-Peszt 12 kwietnia. Nadchodzą wiadomości z różnych stron kraju, że przez mrozy w ostatnich dniach uszkodzone zostały wczesne rodzaje drzew owocowych, winnice i rzepak, reszta zasiewów jednak nie została dotąd uszkodzoną.

Praga 12 kwietnia. *Politik* donosi, że Cesarz zezwolił na to, aby władze akademickie oddziału czeskiego w uniwersytecie praskim ukonstytuowały się tym razem wyjątkowo już z początkiem maja, i aby na ten raz obsadzoną została drogą wyborów godność prorektora i prodziekana przy tymże uniwersytecie czeskim.

Dublin 12 kwietnia. Obywatel amerykański White, uwięziony jako podejrzany o udział w ruchu powstańczym, został wczoraj wypuszczony na wolną stopę.

Petersburg 12 kwirtnia. *Prawitt. Wiestnik* donosi, że celem rozwoju stosunków handlowych ma być ułożony projekt nowej ustawy handlowej; ułożenie takowego poruczono radcy stanu Turowi.

Kursa — **Wiedeń** 12-go kwietnia 2 godzina 30 minut po poł. **Renta papierowa 76·45. — Renta srebrna 77·05 — Renta złota 93·85 6% Renta złota węgierska 120·— — Losy z roku 1860 129·75 — Akcye Banku Narodowego 820·—. — Akcye kredytowe 329·80. — Londyn 120·—·—. Dukaty —·—. — Napoleony 9·50½—. Lombardy 141·25 — Losy 1864 roku 171·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 314·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·25. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 164·50. — Anglo-Bank 130·70. Obligacye indemn. galicyjs. 99·25. — Losy prém. węgierskie 118·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 146·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 209.25. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—·—. Marki 58·70 Ruble 120·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101·50. — Nowa renta papierowa 92·65 złr. — 4% Renta węgierska 88·70.**

Usposobienie giełdy: —.

Berlin 12-go kwietnia 1882 roku. — Banknoty austr. 170·40 — Krótki Wiedeń 170·35. — Krótka Warszawa 205·65.— Banknoty ros. 205·80 5% Listy zast. Polskie 63·45. — 4% Listy likw. Polskie 55·40 — Akcye kolei Karola Ludwika 133·50.— Akcye austr. kredytowe 563·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegara peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: osobowy: pośpieszny: wieczorny:
Kraków odjazd: . 10.45 rano 9.15 wiecz. 10.40 wiecz.
Lwów przyjazd: . 9.— wiecz. 5.23 rano 11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6.15 rano
Tarnów przyjazd 9.36.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.3 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.45 po poł.

Do Wiednia: osob. pośpieszny mieszany osobowy
Kraków odjazd: 5.40 ran. 6.55 ran. 9.30 ran. 5.20 w. 3 pop.
Wiedeń: przyj.: 7.12 wie. 4.10 p. po. 4.5 ran. i 12.5 p. 5.10

Do Prus: O godzinie 5.40 rano osobowy,
„ „ 6.55 pośpieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 3 do południu.
Berlin „ „ 10 wieczór.

Do Warszawy: rano o godzinie 7.30. — Drugi pociąg (kuryerski, nocny) do Warszawy(tylko I i II klasa) odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 5 min. 30 wiecz.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: osobowy: mieszany: pośpieszny
Lwów odjazd: 4.49 rano 4.33 wiecz. 10.30 wnocy
Kraków przyjazd: 2.38 pop. 5.10 rano 6.48 rano

Z Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5.14 po poł.
Kraków przyjazd 8.20 wiecz.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 7.30 wiecz
Kraków przyjazd: 8.7 wiecz.

Z Wiednia: osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy
Wiedeń odjazd: 8 r. 11— r. 5 wiecz. 8.30 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.40 w. 8.30 w. 11.5 p.p. 9.45 rano

Z Prus: o g. 3 m. 10 po po. i o g. 5 m. 45 wiecz. mieszany
Z Warszawy: 9.45 rano osob. 5.45 wiecz. mieszany

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 12 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	120 —	121 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	59 —
Dukat ważny	5 58	5 68
20-frankówka	9 46	9 57
Imperyał ważny	9 75	9 87
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 75	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	92 —	94 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	101 —
6% listy „ banku hipot.	101 30	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	102 50
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 50	102 75
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 60
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50 ru.ik	99 50 ru.ik
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 50	86 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	313 —	316 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	173 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	315 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	20 —
Losy miasta Stauisławowa	22 50	24 50

Wiedeń 11 kwietn.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 45	76 60
4⅕% „ srebrna	77 10	77 30
4% „ złota	93 70	93 90
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 50	120 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	129 90	130 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	132 50	133 —
„ „ 1864 „ 100 „	171 —	171 50
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 50
Losy Como-Renten	35 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	105 —	106 —
Bukowińskie „ „	96 50	97 50
Galicyjskie „ „	99 —	99 50
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 50	104 50
Szląskie „ „	109 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	96 75	97 25
Węgierskie „ „	97 75	98 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	96 50	97 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 50	135 —
6% Renta węgierska złota	119 20	119 40
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	95 50	96 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	131 —	131 25
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	251 —	252 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	327 90	328 10
„ „ węgierskie . 200 „	322 —	322 50
Depositen-Bank . 200 „	219 —	220 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	850 —	855 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	821 —	823 —
Unionbank . 100 „	124 90	125 20
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	146 25	146 75
Wied. Bankverein . 100 „	119 75	120 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	169 —	170 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	561 —	563 —
Elżbiety . 210 „ „	210 —	210 50
Linz-Budweis . 200 „ „	187 75	188 25
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	179 —	180 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2584	2589
Franciszka Józefa . 200 „ „	195 —	195 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	313 75	314 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	146 50	147 —
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	172 75	173 25
Nordwest austr. . 200 „ „	208 75	209 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	218 50	219 —
Rudolfa . 200 „ „	167 75	168 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	165 50	166 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	328 —	328 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	142 25	142 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	160 —	160 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	164 25	164 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	167 75	168 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	— —	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	93 —	94 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 20	100 60
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 20	100 60
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 —	102 50
6% „ „ Włość.	102 50	103 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 30	101 —
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	100 50	101 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 20	94 60
Alföld-Fiume . 200 „ „	95 80	96 10
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	92 —	92 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	99 —	99 50
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	99 —	99 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 40	101 70
„ Em. 1870 . 200 „ „	101 —	101 40
„ „ 1972 . 200 „ „	102 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 60	100 90
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 —	— —
„ „ wal. austr. „	101 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	108 50
„ poż. 14 milion. 1882 . „	107 50	108 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	105 80	106 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 30	102 50
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 10	102 40
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 —	100 25
„ II „ 1871 300 „ „	95 —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	95 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	96 80	97 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 25	93 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 75	100 25
„ III „ 1868 300 „ „	95 40	95 80
„ IV „ 1872 300 „ „	94 25	95 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 75	103 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 25	102 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	122 50	123 50
Rudolfa . 300 „ „	99 75	100 25
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 80	100 10
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 80	100 10
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 —	119 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 50	92 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	178 75	179 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	132 50	133 —
„ „ . 200 złr. 5%	118 —	119 —
Theissb.-Gesell. „ „	100 75	101 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	92 70	93 —
„ „ II Em. 200 „ „	89 75	90 25
„ Nordost . 300 „ „	91 25	92 25
„ „ złotem . 200 „ „	110 25	— —
„ Westbahn . 200 „ „	95 —	95 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	91 75	92 25
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 —	113 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 —	125 50
„ Węgierskie „ 100	119 —	119 50
3% „ Tureckie . fr. 400	27 50	28 —
Kredytowe . złr. 100	180 —	181 —
Clary . złr. 42	41 —	41 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 50	109 —
Insbrucku . „ 20	22 —	23 —
Keglewicha . „ 10½	19 —	19 75
Krakowskie . „ 20	18 75	19 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	41 —	41 50
Palfy . „ 42	38 —	38 40
Rudolfa . „ 10½	18 50	19 50
Salma . „ 42	51 —	52 —
Salzburgskie . „ 20	23 —	23 50
St. Genois . „ 42	45 25	45 75
Stanisławowskie . „ 20	23 —	23 50
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 —	128 —
4% „ . „ 50	63 —	64 50
Waldsteina . „ 21	29 75	— —
Windischgrätza . „ 21	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 64	5 66
20 frankówki	9 50	9 51
Imperyały rosyjskie	9 78	9 80
Funty szterl. angielskie	11 96	12 01
Liry tureckie złote	10 81	10 83
Marki niemieckie za 100 marek	58 65	58 75
Rubel papierowy za 100	120 25	120 50

Lwów 11 kwietn.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	304 50	310 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „ „	92 —	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 70	102 70
6% „ „ „ włośc. galic.	100 50	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 —	100 —
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 7 kwietn.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	20
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	86	45
kupon	—	—	140	—

Towarzystwo c. k. uprzyw. kolei

Lwowsko-Czer-niowiecko-Jaskiej

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej na

XXI. zwyczajne

Walne Zgromadzenie

mające się odbyć

w sobotę 29 kwietnia 1882 r.

o godz. 10 zrana w sali Towarzystwa inżynierów i architektów w Wiedniu (Eschenbachgasse 9).

Porządek dzienny jest następujący:

1) Sprawozdanie z czynności Rady zawiadowczej.
2) Sprawozdanie o ruchu linij austryackich i rumuńskich w r. 1881.
3) Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego o rachunkach ruchu i zamknięciu rachunków w r. 1881.
4) Wniosek Rady zawiadowczej o użyciu czystego dochodu.
5) Wybór Wydziału rewizyjnego.
6) Uzupełnienie względnie odnowienie Rady zawiadowczej.

Ci PP. akcyonaryusze, którzy chcą być obecnymi na Walnem Zgromadzeniu, lub chcą wykonać wedle statutów prawo głosowania, mają złożyć **swe akcye najdalej do 21go kwietnia 1882 r.** w centralnej kasie Towarzystwa (I., Elisabethstrasse 9) lub w Anglo-Austryackim Banku w **Wiedniu,** w kasie zbiorowej Towarzystwa we **Lwowie,** w galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym we **Lwowie** i w jej filiach w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu,** w banku Anglo-Austrian w **Londynie** lub w Banque de Roumanie w **Bukareszcie,** na podwójnie wystawionych konsygnacyach (do czego blankiety wydają bezpłatnie w wymienionych kasach), a z pokwitowaniem na to otrzymają karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa muszą pełnomocnictwa wydrukowane na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych własnoręcznie być podpisane. (896)

Wiedeń, 18 marca 1882 roku.

Rada Zawiadowcza.

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*